

W Tobie się rozślawię! Mówi do mnie dzisiaj Pan...

Wpisany przez redakcja
środa, 21 grudnia 2016 11:24

Jak to? We mnie?

Duszy targanej słabościami, grzechami? Daleko mi do świętości...oj, daleko

Ale Pan zadaje się tym nie przejmować, chyba uwielbia okazywać Swoją wszechmoc nad tym, co marne, niegodne;

I pobudzać do życia!

Na początku adwentu poprzez swoje słowo wołał:

Odwagi! Nie bójcie się! Oto wasz Bóg...On SAM przychodzi, aby was zbawić!

Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą.

Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń, język niemych wesóło zakrzyknie!

Bo trysną źródła wód na pustyni i strumienie na stepie, spieczona ziemia zamieni się w staw...
(Iz 53, 1-10)

Pan robi rzeczy po ludzku niemożliwe (we mnie) i chce mnie wciąż zaskakiwać swoją bezinteresowną miłością, radością (ten co spróbuje skoczyć jak jeleń dopiero to poczuje!) Chce mnie uświęcić chce żebym żyła Jego życiem! Żebym umiała śmiać się do łez, jak oddam Mu swoje ciężary (modlitwa wstawiennicza mojego syna nade mną)

To Boże życie jest dostępne 24 h na dobę!

Zdrowie wód (łask) płyną nieprzerwanym strumieniem, aby mnie podnieść, przytulić, ucałować, upodobnić do Siebie.

Kiedy modłę się modlitwą Ojcie nasz, to wołam o Jego Królestwo nie tylko na koniec czasów, ale tu i teraz, we mnie...

Moim normalnym stanem nie jest grzech, ale świętość! Jezus umarł i zmartwychwstał i przez tę ofiarę mnie uświęcił i oddał Ojcu doskonałą.

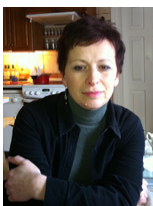
On patrząc na mnie widzi swojego syna...

Aż trudno uwierzyć, ale to prawda, rzeczywistość duchowa. Ta tęsknota za pięknym życiem realizuje się już teraz!

Błogosławię Cię Jezu, że zechciałeś przyjąć tę ludzką kondycję 2000 lat temu

(czy aż tak Bóg może się zatracić dla człowieka?), aby nas przyciągnąć do Siebie i wywyższyć!

Boże mój jesteś niesamowity... i jesteś moim Bogiem!



Gosia